

Sygn. akt I ACa 855/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Wojciech Kościołek (spr.) SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa B. H. (1) i B. H. (2)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 24 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 277/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzone w punktach I i II kwoty 100.000 zł obniża do kwot 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) w każdym z tych punktów, a nadto przez nadanie punktom III i IV brzmienia: „III. oddala powództwo w pozostałym zakresie i znosi wzajemnie między stronami koszty procesu, IV. nakazuje pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) tytułem brakującej opłaty od której uiszczenia powodowie zostali zwolnieni i odstępuje od obciążania powodów kosztami sądowymi”;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie i znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I A Ca 855/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2012r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił powództwo B. H. (1) i B. H. (2) skierowane przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę na ich rzecz kwot po 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, uznając za zasadny podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia.

Z powództwem o przyznanie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, powodowie wystąpili 3 kwietnia 2012 r., podczas gdy wypadek miał miejsce w kwietniu 2003 r. W ocenie Sądu Okręgowego rozpoznającego pierwszy raz sprawę nie mógł mieć zastosowania dłuższy od 3 letniego termin , skoro powodowie nie udowodnili kto konkretnie był sprawcą wypadku czyli strony podmiotowej czynu zabronionego.

W wyniku apelacji powodów Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W motywach orzeczenia Sąd Apelacyjny wskazał, że system prawa nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. oraz , że takie stanowisko zajął też Sąd Najwyższy na gruncie art. 34 ust. 1 UUU (odpowiednika dawnego art. 10 ust. 1 rozp.) w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r. III CZP 93/12 (niepubl.). Powyższe uchwały stanowią kontynuację wcześniejszej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010/3/91, uchwała z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10, Biul. SN 2010/10/11, wyrok z dnia 11 maja 2011 r. I CSK 2011, niepubl. oraz wyrok z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, niepubl.).

Sąd Apelacyjny wyjaśnił, iż treść zarzutu apelacyjnego i jego opis wskazują, że zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. – o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 80, poz. 538, do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed wejściem w życie tej noweli (czyli przed 10 sierpnia 2007 r.), a według przepisów dotychczasowych (tj. art. 442 k.c.) nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Zatem przepisy dotychczasowe dotyczące przedawnienia roszczeń deliktowych mają zastosowanie do tych roszczeń, które uległy już przedawnieniu przed wejściem w życie powołanej wyżej noweli do k.c.

Z kolei zgodnie z art. 819 § 3 k.c., w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawniania się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. W tym miejscu zwrócić uwagę trzeba, iż z dniem 10 sierpnia 2007 r. został uchylony § 2 art. 819 k.c., który stanowił, iż bieg przedawnienia roszczenia o świadczenia do zakładu ubezpieczeń rozpoczyna się w dniu, w którym nastąpiło zdarzenie objęte ubezpieczeniem (ustawa z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy- Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 82, poz.557). W niniejszej jednak sprawie – mimo, iż wypadek miał miejsce w 2003 r. – nie ma on jednak zastosowania, gdyż przepis art. 819 § 3 k.c. (także w brzmieniu sprzed tej noweli) miał i ma charakter szczególny w stosunku do regulacji zawartej w dawnym § 2 art. 819 k.c.

Sąd Apelacyjny wskazał, że odpowiedzialność cywilna ubezpieczyciela z umowy OC realizuje się, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę (§ 10 ust. 1 rozp., obecnie art. 34 ust. 1 UUU). W stanie faktycznym niniejszej sprawie niewątpliwym jest, że w samochodzie V. (...), którego kierowca wskutek umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa doprowadził do śmierci córki powodów , a tym samym do powstania ich roszczenia z tytułu naruszonego dobra osobistego, znajdowały się dwie zidentyfikowane osoby. Mianowicie K. S., który miał zawartą umowę OC oraz T. G.. Obaj mieli podobne stężenie alkoholu we krwi (odpowiednio 1,8 i 1,9 promili – k. 146). Wątpliwości budziła jedynie okoliczność, który z nich był kierowcą w chwili wypadku i tylko ona implikowała zasadę domniemania niewinności w wersji pozytywnej (art. 5 § 2 k.p.k.), a w konsekwencji zadecydowała o uniewinnieniu T. G. oraz o umorzeniu postępowania karnego w stosunku do K. S. (k. 193-195). W ocenie Sądu Apelacyjnego rozpoznającego wówczas sprawę nie zostały ujawnione inne okoliczności, które niweczyłby stronę podmiotową przestępstwa w odniesieniu do którejkolwiek z wyżej wymienionych osób. Wobec tego nie budził wątpliwości fakt, że niezależnie od tego czy samochód V. (...) był prowadzony przez K. S. czy przez T. G., kierujący, który w dodatku miał 1,8 – 1,9 promili alkoholu we krwi, a zatem umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez niedostosowanie prędkości do panujących

warunków na drodze, doprowadzając do śmierci córki (której zachowanie nie było w jakimkolwiek stopniu przyczyną wypadku), popełnił przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 k.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego - zgodnie z powołanym przepisem art. 10 ust. 1 rozp. ubezpieczyciel OC ponosi odpowiedzialność, jeżeli kierujący pojazdem jest zobowiązany do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę. W konsekwencji skonstatować trzeba, że jeśli kierowcą był T. G. to popełnił przestępstwo i za niego odpowiedzialność w ramach umowy OC ponosi strony pozwana, tak samo gdyby kierowcą był K. S., jego zachowanie wyczerpywałoby znamiona przestępstwa i za niego odpowiedzialność ponosi strona pozwana. Przyjęcie, iż śmierć córki powodów, powodująca naruszenie ich dobra osobistego, nastąpiła wskutek popełnienia przestępstwa, oznacza, iż dochodzone przez powodów roszczenie nie uległo przedawnieniu.

Z drugiej strony – w ocenie Sądu Apelacyjnego rozpoznającego po raz pierwszy tę sprawę - gdyby nawet przyjąć idąc za Sądem Okręgowym, iż wzgląd na zasadę in dubio pro reo uniemożliwia ustalenie, że doszło do popełnienia przestępstwa w znaczeniu nie tylko przedmiotowym, ale i podmiotowym to zważywszy na okoliczności faktyczne tej sprawy, rozpoczęcie 3 letniego terminu przedawnienia, nie mogło nastąpić w dniu zdarzenia, skoro trwające przez 6 lat postępowanie karne prowadzone w dodatku przez wyspecjalizowane organy władzy publicznej nie doprowadziło do ustalenia sprawcy wypadku to trudno byłoby przypisać wiedzę na temat osoby sprawcy już w dniu wypadku. W ocenie Sądu drugiej instancji bieg krótszego terminu przedawnienia nie mógł się rozpocząć wcześniej, aniżeli zakończenie postępowania karnego, co nastąpiło wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia 17 listopada 2009 r. Jeśli zatem pozew został wniesiony w kwietniu 2012 r. to nie upłynął zarówno termin 3 letni jak i termin 10 letni liczony od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę (art. 442¹ § 1 k.c., w zw. z art. 2 powołanej noweli do k.c. z 16 lutego 2007 r. i d. art. 442 § 1 k.c.). Sąd Apelacyjny wskazał, że przepis art. 819 § 3 k.c. odsyłając do art. 442¹ § 1 k.c., uzależnia rozpoczęcie biegu przedawnienia od powzięcia przez poszkodowanego wiedzy o osobie obowiązanej do naprawienia szkody czyli sprawcy deliktu, a nie o ubezpieczycielu. Akcesoryjność odpowiedzialności ubezpieczyciela skutkuje istnieniem tej odpowiedzialności tak długo, jak trwa odpowiedzialność sprawcy.

W motywach orzeczenia wskazał Sąd Apelacyjny, że w sprawie nie budzi wątpliwości wina (w znaczeniu prawa cywilnego) sprawcy, za którego odpowiedzialność ponosi strona pozwana i to nie niezależnie od tego czy kierującym był T. G., czy też K. S..

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Nowym Sączu uwzględnił powództwo w całości zasądzając od strony pozwanej na rzecz powodów kwoty po 100 000 zł oraz rozliczył koszty procesu, a nadto koszty sądowe.

W motywach orzeczenia wskazał Sąd Okręgowy, że przyczyną wypadku z 5 kwietnia 2003r. było nieostrożne postępowanie kierowcy V. (...), który jadąc od Z. w kierunku N. utracił kontrolę nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z samochodem marki F. (...). Prędkość samochodu V. (...) była nieadekwatna do warunków pogodowych. Córka powodów I. H. zmarła zaraz po przewiezieniu do szpitala.

Powód B. H. (2) widział jak personel medyczny na drodze reanimował jego córkę I. H.. Córka powodów wracała wówczas z zakończenia roku szkolnego. Za kilka dni miała zdawać maturę.

Powodowie mieli troje dzieci. Powodowie poza zmarłą córką posiadają jeszcze dwóch synów, którzy na stałe mieszkają w USA. Synowie powodów założyli za granicą rodziny i nie zamierzają wracać do Polski. I. H. miała w planach pozostanie przy rodzicach. W chwili wypadku zmarła I. H. miała 21 lat. Studiowała zaocznie i pracowała dorywczo, mieszkała razem z rodzicami. Skończyła kurs fryzjerstwa. Zmarła chciała się dalej uczyć i zostać policjantką. I. H. nie miała narzeczonego. Powodowie byli bardzo zżyci z córką, która pomagała im w domu i w gospodarstwie rolnym. Nie sprawiała żadnych problemów wychowawczych. Powodowie od jej śmierci czują pustkę i rozgoryczenie za brak ukarania sprawcy jej śmierci. Nikt ich za śmierć córki nie przeprosił. Według miejscowych plotek kierowcą samochodu podczas feralnego wypadku był K. S., który wielokrotnie wsiadał za kierownicę po pijanemu. Powodowie bardzo często do dnia dzisiejszego odwiedzają grób córki, który znajduje się na cmentarzu położonym w pobliżu ich domu. Powodowie zachowali nawet przedmioty po zmarłej córce. Powodowie nie pogodzili się ze śmiercią córki,

rozpamiętują chwile spędzone razem z nią. Szczególnie silnie przeżywają święta i dni wolne spędzane bez niej. Zaraz po śmierci mieli problemy ze snem.

Od śmierci córki u powodów nasiliły się objawy schorzeń kardiologicznych. Przed 5.04.2003 rokiem nie leczyli się na przewlekłe schorzenia. Powód B. H. (2) miał jedynie kamienie w przewodzie moczowym, lecz nie był leczony operacyjnie z tego powodu. Stres związany z postępowaniem karnym oraz żal po stracie córki doprowadziły do uaktywnienia u powodów chorób układu krążenia. Powód B. H. (2) był oskarżycielem posiłkowym w postępowaniu karnym. Bardzo emocjonalnie przeżywał śmierć córki i każdą wizytę w sądzie. Ponadto był przyjmowany niejednokrotnie w szpitalu z powodu omdleń i wahań ciśnienia. W 2011 roku B. H. (2) wszczepiono zastawkę mechaniczną aortalną. W związku z powyższym powód przebył kolejną hospitalizację szpitalną w styczniu 2013 roku. Powód B. H. (2) do śmierci córki pracował w prowadzonym przez siebie gospodarstwie rolnym o pow. 1,8 ha. Od maja 2012 roku pozostaje na rencie z KRUS w wysokości 537 zł miesięcznie. Powód orzeczeniem lekarza został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy.

U powódki B. H. (1) po wypadku córki zdiagnozowano arytmie serca. Leczyła się ona w klinice kardiologicznej w K.. Powódka pozostaje pod kontrolą kardiologiczną w związku z nadciśnieniem i problemami z sercem. Przed śmiercią córki pracowała jako kelnerka w restauracji. Po trzech latach od wypadku przeszła na rentę rehabilitacyjną, która pobiera w wysokości 500 zł miesięcznie. B. H. (1) dorabia dorywczo w restauracji. Z tego tytułu uzyskuje około 300 zł miesięcznie.

Ustalając wysokość należnego powodom zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze rozmiar krzywdy doznanej przez powodów na skutek śmierci córki. Uwzględnił przy tym rodzaj naruszonego dobra osobistego oraz stopień i sposób jego naruszenia, czas trwania skutków naruszenia i stopień winy naruszającego dobro osobiste. Niewątpliwie powodowie podnieśli szkodę niematerialną związaną z utratą córki.

Utrata jedynej córki, z którą byli bardzo silnie związani emocjonalnie oraz co do której mieli pewne plany na przyszłość jest bardzo dużym urazem. Trudno przy tym w mierzalny sposób określić stopień krzywdy i bólu powodów związanych ze śmiercią dziecka, które miało się nimi opiekować na starość i pozostać z nimi w domu rodzinnym. Wprawdzie zadośćuczynienie za śmierć dziecka nie kompensuje odczucia braku ukarania sprawcy wypadku, to jednak Sąd I instancji miał na uwadze także i te odczucia powodów. Długie postępowanie karne, błędy popełnione przez organy do tego profesjonalnie przygotowane, które nie pozwoliły na ostateczne ustalenie kto kierował samochodem V. (...), który spowodował wypadek, dodatkowo pogłębiały proces żałoby powodów po śmierci córki. Powodowie także i przez ten fakt do dnia dzisiejszego nie mogą się pogodzić ze śmiercią córki, z przerwaniem silnej więzi z jedyną córką, która wspierała ich w pracach domowych i towarzyszyła w codziennym życiu. Brak nawet skruchy osób, które jechały w w/w samochodzie potęguje u powodów poczucie krzywdy i ogromnej straty związanej ze śmiercią córki. Sąd I instancji zważył, przyznając powodom uzasadnione żądane kwoty w wysokościach po 100.000 zł, że do dnia dzisiejszego powodowie przeżywają śmierć córki. Te przeżycia są nadal bardzo silne, tym bardziej, że powodowie nawet z okien własnego domu widzą miejsce spoczynku swojej córki. Nie mogą pogodzić się z samotnością, gdyż pozostałe ich dzieci przebywają poza granicami kraju. Doskwiera im poczucie zawiedzionych nadziei związanych ze wspólnym zamieszkiwaniem i spędzaniem wspólnych świąt, dni wolnych, które obecnie muszą spędzać jedynie we dwoje rozpamiętując czas, gdy córka żyła. To silne poczucie straty przekłada się także na stan zdrowia powodów, którzy leczą się kardiologicznie od czasu wypadku. Dokładne pieniężne ustalenie szkody niemajątkowej powodów nie jest możliwe, bo trudno zmierzyć ból, poczucie krzywdy czy zawiedzionych nadziei. Zadośćuczynienie pieniężne jest tylko pewnym surogatem za krzywdę, której w inny sposób nie da się naprawić. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd zważył wszelkie okoliczności niniejszej sprawy. Miał jednak także na uwadze ugruntowane poglądy orzecznictwa dotyczące wysokości zadośćuczynienia. Wysokość zasądzonego zadośćuczynienia z tytułu wyrządzonej krzywdy wskutek utraty osoby bliskiej z jednej strony nie może być nadmierna, a z drugiej strony nie może być rażąco zaniżona. Wysokość jest zawsze bardzo ocenna, trudno bowiem ustalić dokładne i mierzalne ilościowo kryteria do oceny skutków w sferze dóbr osobistych śmierci osoby bliskiej, które mają zdecydowanie charakter jakościowy niż ilościowy. Niemniej trzeba brać pod uwagę, choćby w pewnym tylko stopniu, także ogólną sytuację życiową poszkodowanych - tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 14.12.2007 r. I ACa 1137/07. Biorąc powyższe

okoliczności Sąd uznał, za zasadne przyznanie powodom żądanych przez nich kwot zadośćuczynienia. W ocenie Sądu zasądzone kwoty po 100.000 zł nie są rażąco wygórowane w świetle okoliczności niniejszej sprawy, biorąc pod uwagę cały zgromadzony materiał dowodowy.

Powodowie otrzymali od strony pozwanej na mocy ugody sądowej niewielkie sumy związane odszkodowaniem za pogorszenie sytuacji życiowej. W żadnej mierze nie zrzekli się roszczenia o zadośćuczynienie. Zdaniem Sądu, działanie sprawcy naruszenia, za którego odpowiedzialność ponosi ubezpieczyciel, było bezprawne, zaś naruszenie dobra osobistego powodów było nie tylko dotkliwe, ale również nieodwracalne, dlatego uznał, iż zasądzone kwoty stanowią w tym wypadku zadośćuczynienie adekwatne do stopnia i rozmiaru krzywdy niemajątkowej poniesionej przez nich. Ponadto zerwanie więzi emocjonalnej z córką stanowić będzie przeżycie stale obecne w dalszym życiu powodów. Związane z tym poczucie krzywdy może wzrastać zwłaszcza w ważnych dla nich okolicznościach życiowych.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punkcie I i II sentencji wyroku.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 kpc.

Apelację od wyroku złożył pozwany ubezpieczyciel, zaskarżając wyrok w całości i domagając się zmiany zaskarżonego orzeczenia i oddalenia powództwa w całości ewentualnie uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sadowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. przez ocenę materiału dowodowego w sposób niezgodny z wiedzą, logiką i doświadczeniem życiowym w tym ocenę, że sumy po 100 000 zł stanowią odpowiednie zadośćuczynienie oraz art. 98 k.p.c. przez nieprawidłowe zastosowanie i art.100 k.p.c. przez jego niezastosowanie. Nadto zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 442 (1) k.c. a nadto art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. przez ich błędną wykładnię, a w szczególności, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność cywilną oraz, że zasądzone świadczenie odpowiada funkcji zadośćuczynienia.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje;

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie z konsekwencjami w postaci rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozwany nie kwestionuje ustaleń sądu, lecz bądź to sam fakt naruszenia dóbr osobistych powódki bądź też dokonaną przez sąd ocenę rozmiaru doznanej krzywdy z punktu widzenia wysokości należnego jej zadośćuczynienia i odszkodowania.

W istocie są to zatem zarzuty związane z podważaniem przeprowadzonego przez sąd procesu subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod przepisy art. 23 k.c. i art. 24 k.c. . oraz art. 448 k.c., czyli zarzuty naruszenia prawa materialnego.

W tym zakresie należy wskazać, że zagadnienia dotyczące odpowiedzialności strony pozwanej, co do zasady zostały przesądzone wyrokiem Sądu Apelacyjnego z 21 grudnia 2012r. Zarówno kwestia przedawnienia, jak i istnienia przesłanek odpowiedzialności materialnej strony pozwanej zostały szczegółowo wyjaśnione w pierwszym z orzeczeń tut. Sądu. Wyrażony tam pogląd prawny (brak przedawnienia roszczenia, istnienie odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 448 k.c. i wina sprawcy deliktu) jest wiążący z mocy art. 386§ 6 k.p.c. i to także wobec tożsamej co poprzednio sytuacji prawnej. Na marginesie należy jedynie wskazać, że zagadnienie dotyczące zakresu odpowiedzialności ubezpieczeniowej na podstawie art. 448 k.c. było wyjaśniane wielokrotnie w orzecznictwie i pogląd przyjęty przez Sąd Apelacyjny w poprzednim orzeczeniu uznać należy za utrwalony (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012r. sygn. III CZP 93/12 – OSNC 2013/7-8/84), co upoważnia Sąd Apelacyjny do przyjęcia go za własny. Także kwestia winy została szczegółowo omówiona w motywach pierwszego z orzeczeń tut. Sądu . Raz jeszcze podkreślenia wymaga fakt, że bez względu na to kto prowadził samochód m-ki V. a krąg kierowców jest ograniczony do dwóch osób, to reguły prowadzenia pojazdu mechanicznego określone prawem drogowym zostały rażąco złamane przez kierowcę tego pojazdu, który doprowadził do zderzenia z samochodem prawidłowo prowadzonym przez córkę

powodów. Nie ma zatem wątpliwości, że w okolicznościach sprawy nie doszło do przedawnienia roszczenia powodów, zwłaszcza gdy się zważy treść § 10 ust. 1 rozp., obecnie art. 34 ust. 1 UUU (wskazywanych w motywach orzeczenia tut. Sądu uchylającego pierwsze z orzeczeń Sądu I instancji,

W tym stanie jedyna okoliczność wymagająca wyjaśnienia dotyczy wysokości zasądzanego świadczenia.

Zadośćuczynienie określone w art. 448 k.c. (czy też art. 446 § 4 k.c.) w związku z utratą w wyniku śmierci osoby bliskiej jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących rozmiar tego świadczenia i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepublikowany).

Nakazuje to zwrócić uwagę na cele jakim służyć ma powyższe świadczenie. Otóż w ocenie Sadu Apelacyjnego celem zadośćuczynienia powinna być kompensata (a nie represja wobec sprawcy), a więc służyć ma;

a/ złagodzeniu bólu po stracie najbliższego,

b/ umożliwić poddanie się leczeniu zaburzeń lękowych, terapii i rekonwalescencji wywołanej szokiem po stracie najbliższego czy zmianie mieszkania, gdy delikt miał w nim miejsce.

Trafnie zarzuca apelacja, że nie ma w sprawie podstaw dla przyjęcia, że normalnym skutkiem opisanego zdarzenia są schorzenia kardiologiczne powodów. Przyjęcie odpowiedzialności strony pozwanej za powyższe schorzenia narusza art. 361 § 1 k.c. Występowanie związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a zdarzeniem ją powodującym nie może być ujmowane zbyt szeroko i nie może obejmować wszystkich skutków działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika, a tylko te, które są ich normalnym następstwem. Brak stosownego materiału dowodowego dla oceny schorzeń kardiologicznych, jako konsekwencji przypadku objętego pozwem, wyklucza proste uwzględnienie tej okoliczności przy ustalaniu wysokości świadczenia (zwłaszcza, gdy się zważy powszechną wiedzę co do związku tych schorzeń z wiekiem człowieka i wiekiem w jakim schorzenia te ujawniły się u powodów).

Z kolei subiektywne przekonanie powodów, że tak jest, nie jest w pełni wystarczające (art. 6 k.c.) dla przyjęcia odpowiedzialności w ramach art.445 k.c., jakkolwiek z racji życiowych przesłanek jego powstania nie zostało pominięte przez sąd II instancji przy ustalaniu wysokości świadczenia na rzecz powodów jako osób pośrednio poszkodowanych w wyniku opisanego wypadku.

Trafnie zarzuca apelacja, że wysokość świadczenia została ustalona w rażąco wygórowanej wysokości. Powodowie są reprezentowani w sprawie przez zawodowego pełnomocnika. Okoliczności faktyczne dotyczące skali krzywdy powodów ustalił Sąd I instancji na podstawie przesłuchania stron i dotyczą one bólu i cierpienia psychicznego po stracie córki. Nie ustalono w sprawie, by celowe było podjęcie stosownego leczenia schorzeń powodów, które bezpośrednio wywołało opisanego zdarzenie. Nie negując nawet trafności ustaleń Sądu I instancji (nawet w zakresie skutku w zakresie schorzeń kardiologicznych) usprawiedliwiona jest teza, że skala cierpień powodów odpowiada cierpieniom właściwym dla innych osób znajdujących się w podobnej sytuacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego – także błędy organów ścigania w prowadzonym postępowaniu karnym przeciwko sprawcy przestępstwa stanowiącego podstawę dochodzonego roszczenia nie są objęte ryzykiem ubezpieczeniowym i nie mogą decydować o wysokości zasądzanego zadośćuczynienia. Jedynie fakt braku skruchy ze strony sprawcy krzywdy powodów oraz fakt, iż powód był bezradnym świadkiem ostatnich chwil życia córki są okolicznościami wpływającymi na wymiar świadczenia majątkowego.

W tym kontekście uznać należy, że wysokość świadczenia nie powinna odbiegać od wysokości, w jakiej zasądzone są świadczenia w podobnych tego typu sprawach., co usprawiedliwia określenie świadczenia na poziomie po 50 000 zł dla każdego z powodów. Jest to świadczenie o znacznej wartości majątkowej, odpowiada swoim poziomem

standardom nie tylko polskim ale i europejskim. I jakkolwiek nie ma w sprawie o zapłatę zadośćuczynienia prostego przełożenia reguły sprawiedliwości, by w podobnych sprawach podobnie czynić, tym niemniej, aby spełnić kryterium odpowiedniości świadczenia niezbędne jest obiektywne odniesienie określonej wartości (niemajątkowej, a ta jest w swym niewątpliwym dramacie typowa dla sytuacji rodziny pozbawionej osoby bliskiej w wyniku śmierci wywołanej wypadkiem komunikacyjnym) do ekonomicznej wartości pieniądza. Ustalanie świadczeń na wyższym od przyjętego poziomie musiałyby uwzględniać wyjątkowe okoliczności faktyczne (których brak) i nie mogłyby pozostawać bez oceny charakteru (akcesoryjnego) odpowiedzialności prawnej ubezpieczyciela (i to tak w rozumieniu jednostkowego przypadku jak i wpływu jemu podobnych na zasady ekonomiczne działania ubezpieczyciela). Jakkolwiek bowiem w realiach sprawy (umyślnego źródła przyczyny dla zaistniałego skutku) sytuacja ekonomiczna sprawcy nie ma znaczenia dla wyrównania szkody, to fakt kompensacyjnego a nie represyjnego charakteru omawianego świadczenia nakazuje kształtować świadczenie w rozsądnych granicach..

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów , a nadto art. 386§1 k.p.c.

O kosztach procesu oraz postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. wobec uwzględnienia w połowie roszczeń powodów. Tym samym skala kosztów sądowych oraz wynagrodzenia pełnomocników poddaje się wzajemnej kompensacji. Z racji sytuacji majątkowej powodów, a nade wszystko faktu, że rozstrzygnięcie stanowi konsekwencje ustalenia sądu odstąpiono od obciążania powodów należnymi opłatami sądowymi, zaś od pozwanego pobrano jedynie tę część opłaty, która łączyła się z uwzględnionym roszczeniem, a od której uiszczenia powodowie byli zwolnieni.